



Z Ewangelii św. Marka

Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: „Kto ty jesteś?”, on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: „Ja nie jestem Mesjaszem”. Zapytali go: „Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?”. Odrzekł: „Nie jestem”. „Czy ty jesteś prorokiem?”. Odparł: „Nie”. Powiedzieli mu więc: „Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?”. Powiedział: „Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł prorok Izajasz”. A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zaczęli go pytać, mówiąc do niego: „Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?”. Jan im tak odpowiedział: „Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemienia u Jego sandała”. Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu. † J 1, 6–8. 19–28

3ZAŚWIADCZYĆ O CHRYSZTUSIE

Trzecia Niedziela Adwentu stawia nam przed oczy postać Jana Chrzciciela – prawdziwego świadka, który do końca wierzył w to, że Chrystus jest Mesjaszem. Przypominał On, co jest najważniejsze, gdyż wiedział, że został posłany, aby przygotować drogę Emmanuelowi. Nowotestamentowy prorok rozumiał powierzone mu przez Pana zadanie. Cel jego misji polegał na tym, by zaświadczyć, że Jezus – „Słowo wcielone”, „Światłość Prawdziwa” – jest prawdziwym Bogiem. Jan Chrzciciel stał się głosem, który brzmiał ze względu na Chrystusa. Głosem, który się nie bał ani nie wstydził wyróżniać spośród innych głosów. Jego wypowiedzi były jasne i szczerze. Wsłuchajmy się w ten adwentowy „głos wołającego na pustyni” i weźmy słowa proroka głęboko do serca.

Czy jestem zdolny do dawania prawdziwego świadectwa o Jezusie?
Co robię, aby inni bardziej poznali „światłość prawdziwą”?